WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 35. Bochum, czwartek, 29 marca 1894. Rok 4.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Sam straci,

kto się opóźni z zapisaniem „Wiarusa Pol.“. Należy to uczynić niezwłocznie bo inaczej nie możemy ręczyć, że każdy dostanie pierwsze numery w przyszłym kwartale. Spodziewamy się zaś, że wszyscy dotychczasowi nasi przyjaciele dotrzymają nam wiary i jeszcze wielu nowych namówią abonentów. Zyskają na tem największej sami, bo im liczniejszych będziemy mieli abonentów, tem więcej będziemy mogli pisma nasze udoskonalać. Kierunek ich pozostanie bez zmiany. W „Wiarusie Polskim“ drukować będziemy w przyszłym kwartale bardzo ciekawe powieści np. „Dziedzilia, cudowna dziewica“, „Kwiat paproci“ i inne.

Przyrzekł nam też łaskawie cenne swe współpracownictwo przewielebny ks. Szambelan lic. Jaskulski, Starszy Bractwa św. Izydora w W. Księztwie Poznańskiem. Prace jego zaczniemy z początkiem przyszłego miesiąca zamieszczać w „Posłańcu“ (Nauce Katolickiej). W „Zwierciedle“ drukować będziemy i nadal przedewszystkiem rzeczy narodowe, a staraniem naszem będzie w miarę poparcia naszych przyjaciół „Zwierciadło“ powiększyć i przyozdobić obrazkami.

Płaci się za „Wiarusa Polskiego“ z „Posłańcem“ (Nauką Katolicką) i „Zwierciadłem“ na cały kwartał na poczcie i u listowych wiejskich tylko **1 m. 50 fen.**, a z przynoszeniem do domu 25 fen. więcej.

Nowi obonenci,

którzy nam nadeszlą kwit pocztowy i dokładny swój adres lub zgłoszą się do ajencyi, otrzymają bezpłatnie początek powieści pt.: „Czarownica“, oraz „Posłańca“ („Naukę Katolicką“) i „Zwierciadło“ od początku roku 1894.

Polacy na obczyźnie.

Z Monachium donoszą, iż książe rejent bawarski w dniu swoich urodzin obdarzył orderem św. Michała prof. Alfreda Wierusz-Kowalskiego.

Liga polska

ma powstać w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, aby połączyć w jeden wielki związek wszystkich tamtejszych Polaków i zapewnić im z jednej strony wpływ na sprawy polityki amerykańskiej, a z drugiej utrzymywać potrzebne dla ogólnego dobra zakłady, jak seminaryum duchowne, seminaryum nauczycielskie, dom przytułku dla wychodźców itd. itd.

Żyjący we Francyi dramaturg polski Stanisław Rzewuski, przedłożył dyrekcyi teatru „Theatre Paole St. Martin“ nowy dramat swój p. t. „Tyberyusz na wyspie Capri.“

† **Wincenty Dobrowolski**, uczestnik wojny węgierskiej w r. 1848, wojny krymskiej i powstania styczniowego, umarł w Salonice w Turcyi, przeżywszy lat 64.

Berlin. Sprawozdanie z posiedzenia „Berlińskiego komitetu polskich stowarzyszeń.“ Dnia 14-go bm. odbyło się zapowiedziane przez dzienniki — pierwsze posiedzenie tego komitetu, króry tworzą na razie 14 towarzystw, a mianowicie 12 miejscowych i 2 z poza Berlina. Na posiedzeniu tem powzięto uchwały następujące:

1. W sprawie zachowania w Wielkanoc zwyczaju dzielenia się święconem jajkiem, postanowiono: Komitet zaleca towarzystwom, aby starały się o ile możności wspólnie, to jest w połączeniu, ten nasz zwyczaj narodowy obchodzić. W takim bowiem razie zejdzie się Polonia w większe grona, przez co da się to uskutecznić tanim kosztem. Nastąpi też, tak między stowarzyszeniami, jak i poszczególnemi osobami, pożądane zbliżenie się na drodze towarzyskiej.

2. Zakomunikowaną przez prezesa uchwałę odbytego w roku zeszłym w Poznaniu zjazdu prezesów stowarzyszeń przemysłowych, odnoszącą się do popierania przez te „Towarz. Pomocy Naukowej imienia Marcinkowskiego“, a to w celu uzyskiwania od tegoż pomocy naukowej dla swoich członków, odłożono do przyszłego posiedzenia. Uczyniono to z tej przyczyny, że uznano za wskazane poczekać na pewne szczegółowe w tej sprawie objaśnienia, które przyrzekł udzielić niemogący być na odbytem posiedzeniu, poseł ks. Wawrzyniak.

3. W myśl ustępu 2-go § 4-go regulaminu komitetu, według którego to ustępu, komitet ma „przyczyniać się do wzajemnego powiadamiania się towarzystw i możliwego wspólnego działania, przy udzielaniu rodakom tak moralnej jak materyalnej pomocy“, postanowiono, dla położenia tamy wyzyskowi przez zdemoralizowane jednostki towarzystw i osób poszczególnych, komitet: a) zaleca, a to tak towarzystwom naszym na obczyźnie jak i osobom poszczególnym trzymanie się w ogóle zasady nie udzielania nikomu żadnego ani moralnego ani materyalnego poparcia, jeżeli nie wykaże się odpowiedniem poleceniem, bądź to jakiej instytucyi, bądź też wiarogodnej osoby; b) pomoc pieniężna, udzielana przez towarzystwa może być tylko takiej osobie, która jest członkiem jakiego polskiego towarzystwa w państwie niemieckiem lub do ostatniego czasu była takim członkiem i ma świeże poświadczenie tego ze strony odnośnego towarzystwa, c) pomoc ma być udzielaną z kasy towarzystwa, a nie ze składek dobrowolnych, jakich na cele takie być nie powinno; d) przy powrocie do kraju osoby żądającej pomocy, należy nie dawać gotówki do ręki, lecz kupiony bilet jazdy; e) przy udzielaniu pomocy materyalnej osobom zatrzymującym się na miejscu, również nie dawać do rąk gotówki, lecz noclegi i jedzenie w odpowiednich najtańszych zakładach, jakiemi np. są przytuliska i kuchnie ludowe; f) towarzystwom miejscowym zaleca się należeć do polskiego w Berlinie towarzystwa „Przytulisko“, aby je popierać, oraz mieć prawo odsyłać do niego potrzebujących przytułku, a zasługujących na udzielenie im tego.

4. Komitet zaleca towarzystwom polskim w Berlinie i okolicy staranie się oddziaływać na swych członków, aby przy uczestniczeniu w zapowiedzianej na dzień 1 kwietnia uroczystości Kościuszkowskiej w Berlinie, zechcieli wszyscy postępować w jak największej wzajemnej harmonii i z odpowiednią tej uroczystości godnością.

5. Uchwalono, aby przychodzić na posiedzenia i rozpoczynać takowe ze ścisłą punktualnością.

6. Ponieważ miejscowe towarzystwa wschodnie, tworzące specyalny związek w celu zbierania funduszu na ołtarz św. Stanisława w kościele św. Piusa w Berlinie, urządzają wycieczkę za miasto dnia 10 czerwca b. r., zaś Towarzystwo „Wulkan pod białym orłem“ takąż wycieczkę dnia 15 lipca b. r., przeto komitet zaleca towarzystwom berlińskim odpowiednie uwzględnienie dni tych wycieczek, ażeby wycieczkom tym nie szkodzić urządzaniem w te same dni podobnych.

Przyszłe posiedzenie komitetu zapowiedziane będzie przez gazety.

W Berlinie, dnia 16 marca 1894.

Władysław Berkan, prezes komitetu.

Hamburg, w marcu 1894 r.

ODEZWA
do Rodaków w kraju i zagranicą.

Znany jest nam dobrze ruch emigracyjny do ziem za oceanem, ruch ten z każdym rokiem się zwiększa i 1890 r. dosięgnął cyfry osób 19743 z samego Królestwa Polskiego. Nie wspominając już nic o innych zakątkach Słowiańszczyzny, gdzie jak w Poznańskiem gorączka brazylijska przybrała przerażające rozmiary, przytoczona cyfra aż nadto dobrze maluje nam stan rzeczy. Wiemy, że ten ruch emigracyjno-masowy rekrutuje się z proletaryatu miejskiego i wiejskiego. Bieda i nędza gna bezrolnego włościanina lub drobnego rzemieślnika za ocean po chleb powszedni. Marnuje on cały swój mierny dobytek i z silnie już nadwerężoną kasą przybywa do miasta portowego, wpada zwykle w szpony jakiegoś „łapigrosza“, podlega wyzyskowi agenta i spekulanta — ludzi złej woli. Nędza nie opuszcza go z chwilą pożegnania rodzinnych progów, iecz jak cień czarny towarzyszy mu na każdym kroku; zwiększa się, rośnie. Drugim typem, dość silnie rozwiniętym, jest Polak powracający z za-oceanu do ojczyzny; taki zwykle nie ma grosza przy duszy, udaje się o pomoc do policyi, ta wzkazuje mu stowarzyszenie Polaków nieliczne, biedne, bezsilne.

Więc jak złemu zaradzić? W jaki sposób otrzeć łzę krwawą z niejednego lica, wlać otuchę i pociechę nie do jednego serca? Tego rodzaju pytania zadawał sobie nie jeden humanista polski i oto pan I. F. Komendziński z Drezna na Zjeździe Przemysłowców w Poznaniu d. 8 sierpnia 1892 r. wnosi: 1) Projekt zakładania gospód na sposób istniejących w Niemczech, z inicyatywy księdza z Kolonii Adolfa Kolpinga powstałych; 2) Kładzie główny nacisk na popieranie powstałych gospód polskich za granicą. Z inicyatywy p. Tomasza Łęgowskiego powstała, jak wiadomo, pierwsza tego rodzaju instytucya polska w Hamburgu Steinstrasse 129 Haus 11, gdzie biedny przybysz za niewielką opłatą lub bezpłatnie ma zapewnione kilkodniowe schronienie. Gospoda ta w Hamburgu jest konieczną, ma racyę bytu, lecz niestety, chyli się ku upadkowi, uczuwać się bowiem daje brak środków materyalnych. Odwołujemy się przeto do was Rodacy o poparcie. Udowodnijmy Bracia, że mimo tak smutnych stosunków naszych, serca nasze przepełnione są miłością bratnią i do ofiar dla dobra ogółu polskiego gotowe. Umicjmy podtrzymać na dobre tory popchniętą instytucyę. Miłość bratnia, praca dla dobra ogółu, wzajemna pomoc materyalna i duchowa — to największa nasza manifestacya.

Zbytecznie nadmieniać, że najmniejsze ofiary z wdzięcznością są przyjmowane i przez pisma polskie ogłaszane.

Przesyłamy bratnie pozdrowienie i pozostajemy z poważaniem

Zarząd Towarzystwa Polskiego „Nadzieja“, w Hamburgu.

Tomasz Łęgowski, prezes. E. Kordylewski, sekretarz.

Rodacy Obywatele miasta Poznania!

Sto lat upływa w dniu dzisiejszym, jak na historycznym Rynku krakowskim, „w obliczu Boga, w obliczu całego rodzaju ludzkiego, a mianowicie przed tymi narodami, u których wolność jest wyżej ceniona nad wszystkie inne dobra świata“, przysięgał Tadeusz Kościuszko uroczyście jako naczelnik narodu i wzywał synów naszej ziemi do łączenia się w jedno w duchu rodackim, obywatelskim i braterskim“, a zarazem do wyrzeczenia się wszelkich przesądów i opinii, które obywateli, mieszkańców jednej ziemi i synów jednej Ojczyzny dotąd dzieliły lub dzielić mogą.“

Drogą tę każdemu sercu polskiemu, wiekopomną rocznicę w roku setnego jubileuszu obchodzić będzie Polska cała jak długa i szeroka w miarę swobody politycznej, i imię nieśmiertelnego bohatera z pod Racławic rozbrzmiewać będzie w ustach milionów, bo Kościuszko podnosząc oręż w obronie ziemi ojczystej, powołał do współdziałania wszystkie stany, usunął przywileje i przesądy, dzielące jednych synów Ojczyzny od drugich, milionom ludu nadał prawa obywatelstwa i potomności przekazał ideę polityczną, która do dziś dnia zagrzewa wszystkie patryotyczne serca polskie.

W tym ogólnym chórze, który Polska śpiewać będzie na cześć wielkiego swego Naczelnika, nie zabraknie i naszej wielkopolskiej stolicy.

W mniej pomyślnych żyjemy tutaj warunkach aniżeli nasi bracia galicyjscy. Nie stać nas na godne uczczenie wiekopomnego dzieła, dokonanego na Rynku krakowskim przed wiekiem, ale poprzestając na skromnym obchodzie, tem goręcej w sercach naszych cześć będziemy szlachetny żywot i wzniosłe czyny Naczelnika Narodu i pamięć ich przekażemy dalszym naszym pokoleniom, jako wzór prawdziwej miłości Ojczyzny i poświęcenia się dla niej.

Powołani przez obywatelstwo naszego grodu do urządzenia obchodu Kościuszkowskiej rocznicy, wywięzujemy się z poruczonego nam zadania w sposób następujący:

Ponieważ dzień dzisiejszy jako wielka Sobota nie nadaje się do urządzania obchodu uroczystego, przeto postanowiliśmy, idąc za przykładem Galicyi, obchód główny urządzić w niedzielę, dnia 1-go kwietnia rb. Dnia poprzedniego tj. dnia 31-go bm. w sobotę o godzinie 9-tej rano, odbędzie się w kościele podominikańskim nabożeństwo solenne. Straż honorową podczas nabożeństwa utrzymywać będą tutejsze cechy i towarzystwa polskie, a na chórze wykona „Koło śpiewackie polskie“ stósowne śpiewy.

Obchód właściwy odbędzie się w niedzielę, dnia 1-go kwietnia po południu o godzinie 4-tej na sali Lamberta, a w program jego wchodzą dwie mowy streszczające żywot i czyny Kościuszki, oraz ich znaczenie narodowe i społeczne, dalej 3 deklamacye, produkcye chóralne „Koła śpiewackiego polskiego“, solowe produkcye wokalne itd. Szczegóły programu obchodu ogłosimy następnie.

Nazajutrz po setnej rocznicy zwycięztwa Kościuszki pod Racławicami, to jest w czwartek, dnia 5-go kwietnia, odbędzie się w kościele farnym rano o godzinie 9-tej nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych w potrzebie Racławickiej i w czasie całej wojny Kościuszkowskiej. Na nabożeństwie tem również utrzymywać będą straż tutejsze cechy i towarzystwa polskie, a „Koło śpiewackie polskie“ wykona stósowne pieśni. Nabożeństwo to zakończy obchód Kościuszkowski w Poznaniu.

Znając patryotyczne uczucia całego społeczeństwa naszego grodu, nie wątpimy, że ono dołoży wszelkich starań do uświetnienia obchodu, i że jak najliczniejszym udziałem tak na nabożeństwach kościelnych, jak na uroczystości niedzielnej popołudniowej da wymowny wyraz patryotycznym uczuciom swoim, oraz czci i uwielbienia dla praojców naszych, którzy poszli za głosem Naczelnika narodu, usiłując krajowi lepszą zgotować przyszłość. Z wiarą w szczęśliwsze jutro święćmy wielką rocznicę historyczną ze czcią i godnym sprawy zapałem.

Poznań, w setną rocznicę przysięgi Kościuszki na Rynku krakowskim.

Komitet obchodu Kościuszkowskiego w Poznaniu:

Maksymilian Jackowski, przewodniczący. Dr. Tom. Drobnik, zast. przewodnicz.

Dyr. Michał Więckowski, skarbnik.

Fr. Krysiak, I. sekretarz. Dr. Dyon. Karchowski, II. sekretarz.

Cyryl Adamski. Włodzimierz Adamski. I. Andrzejewski. Marcin Andrzejewski. Dr. Bolesław Broekere. Bernard Chrzanowski. Brykczyński. Stan. Cieszkowski. Dyr. Bolesław Dembiński. Franciszek Dobrowolski. Maciej Dykier. Dr. Bolesław Erzepki. Marcin Kaniasty. Dr. Bolesław Kapuściński. Stanisław Knapowski. Dr. Bolesław Krysiewicz. K. Koppe. Dyr. dr. Kusztelan. J. Leitgeber. Ks. dr. Lewicki. T. Lewandowski. Stan. Offierski. Stanisław Ołyński. Stan. Pfitzner. Ksawery Przyjemski. Dr. Wł. Rabski. Karól Rzepecki. Kazimierz Rzepecki. Ks. dr. Sypniewski. Antoni Szczaniecki. Dr. Szulc. Walery Szulc. Bolesław Szulczewski. Seweryn Tuszewski. N. Wolniewicz. Jan Zabłocki. Ant. Zieliński.

Rozstrzygnięcie konkursu.

W konkursie rozpisanym we wrześniu 1893 roku na sztukę dramatyczną jedno lub dwuaktową ze śpiewami, osnutą na tle stósunków zachodnio-pruskich, wzięło udział sześciu autorów, którzy nadesłali prac siedm.

Niżej podpisani sędziowie konkursowi uznali za najlepszą sztukę:

„Na naszej glebie“,

Czarownica.

Wstęp.

Był to zimowy wieczór. W ogromnej, wysokiej sali sądowej, wśród wielkiej ciszy, prokurator głośno i wyraźnie obwieścił oskarżenie podsądnych o straszną zbrodnię. Oczy kilkuset zebranych ludzi zwróciły się ku ławie, gdzie, strzeżeni przez czterech żołnierzy, stali czterej mężczyźni w więziennych ubraniach. Zapytani z kolei o nazwiska, odpowiedzieli: Piotr Dziurdzia, — Stefan Dziurdzia, — Szymon Dziurdzia, — Klemens Dziurdzia, włościanie, wszyscy, oprócz Klemensa, który był synem Piotra, rólnicy i posiadacze ziemi. Piotr Dziurdzia przez kilka lat był nawet w swej wiosce sołtysem.

Przyznali się do winy.

Piotr Dziurdzia był już niemłodym, ale silnym i krzepkim człowiekiem. Wejrzenie jego było poważne i bardzo smutne. Przeżegnał się pokryjomu, gdy stanął w ławie oskarżonych; a gdy odpowiedział na wszystkie pytania, spuścił głowę i modlił się ze splecionemi rękomu. — Stefan, stryjeczny brat Piotra, nie miał jeszcze lat czterdziestu i niepodobny był do Piotra. Czarne jego oczy patrzyły ponuro, lecz roztropnie i bystro. Wyglądał na bardzo popędliwego. — Szymon Dziurdzia był to człowiek niemłody, brzydki — i wskutek pijaństwa ogłupiały. Ze strachu nie wiedział, co począć ze sobą; łzy spływały mu po chudych policzkach. — Najmłodszym ze wszystkich, bo 22 lat mającym, był Klemens, syn Piotra. Na ładnej i świeżej twarzy tego parobka malował się wstyd. Czerwienił się, gdy mówił wyrazy: „przyznaję się“, czerwienił się za każdym razem, gdy imię jego wymawiano. Chwilami miał łzy w oczach: myślał o polu, które orał, a słonko świeciło jasno... Wtedy był wesół i spokojny, nie tak, jak teraz — pełen wstydu i trwogi...

Co to znaczy, że nie nędzarze, nie włóczęgi, lecz rólnicy, gospodarze popełnili straszną zbrodnię? Jaką i dla czego?

Kto chciał się o tem dowiedzieć, a pilnie słuchał zeznań świadków i opowiadań ludzkich, ten usłyszał następującą historyę:

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Sucha Dolina była to wieś, złożona ze czterdziestu może chat i ogrodów, które ciągnęły się szeregiem pośród pól i gajów. Nie brakło w niej chat z białymi kominami, sporymi oknami i porządnymi ganeczkami. W ogrodach gęste konopie stały gotowe do wyrwania, bujne głowy kapusty dojrzewały; gęsto sadzone wiśniowe drzewa dawać musiały dużo owoców. Nędza więc zaglądała tu chyba tylko do najuboższych chat.

W piękny letni wieczór mieszkańcy tej wioski byli bardzo wzburzeni. Przed jednem z najdostojniejszych domostw gromada bab wrzeszczała tak przeraźliwie, że aż dokoła niej zebrały się dzieci starsze i młodsze. Na wązkim dziedzińcu chaty, przed którą tłoczyły się baby i dzieci, ciszej od niewiast rozmawiali mężczyźni, przypatrując się z ciekawością robocie właściciela tej chaty. Był to najzamożniejszy gospodarz Suchej Doliny, a zwał się Piotr Dziurdzia.

Z pochyloną głową i zgiętemi plecami z wielką powagą rozszczepiał on kloc drzewa na drobne kawałki. Za nim stali dwaj jego synowie, — a dalej Stefan Dziurdzia — stryjeczny brat, zgryziony i ponury, i Szymon Dziurdzia, mizernie wyglądający, który za odetchnięciem wydawał z siebie mocny zapach wódki. Jeden tylko Szymon miał podartą koszulę i bose nogi. gdy inni odziani byli w porządne kapoty i do kolan sięgające buty.

Dwaj w pobliżu stojący włościanie zapytali ponurego Stefana:

— No, i wasze krowy ani troszeczkę mleka nie dają?

Stefan odpowiedział: — Tak jakby nic. Kropeleczkę z siebie puści, i żeby ją zabić, więcej nie da. Wprzódy to i więcej jak garniec dawały.

— To tak, jak u mnie! — odezwał się mizerny Szymon — jedna tylko, a bywało nieraz garniec da.

— Pietrek! ej Pietrek! Skończysz ty kiedy, czy nie? — zawołała jedna z bab piskliwym i rozgniewanym głosem.

Kilku mężczyzn zaśmiało się.

— Oj, jak Stefanowej pilno czarownicę złapać. Hej Pietrek! idź prędko, bo jak baba po swojemu się rozgniewa, to będzie bieda: nie poradzisz jej, wybije cię!

Piotr już robotę swoję ukończył. Ujął w ramiona stos suchych, do zapalenia wybornych drewek i wyszedł z nim za bramę. Baby powitały go okrzykiem i wszyscy wyruszyli w drogę. Wysoka, chuda z czarnymi pałącymi oczyma, Rózalka Stefanowa, wyskakując naprzód i rękoma za biodra swe chwytając, z niezmiernym zapałem do Piotra zawołała:

— A czy to aby osinowe drzewo? bo jeżeli nie osinowe, to nic z tego nie będzie; czarownica nie przyjdzie na inne drzewo, tylko na osinowe. Przysięgnij Pietrek, że osinowe!

Piotr Dziurdzia jakby nie słyszał. Targała rękaw i poły jego kapoty, dopóki mąż jej, Stefan, ściśniętą pięścią nie uderzył jej silnie w plecy. Byłaby upadła, gdyby nie płot, o który się oparła. Wnet przyskoczyła do męża, wycięła mu tęgi policzek i znowu pobiegła za Piotrem, krzycząc wciąż: — „A osinowe to drzewo! Przysięgnij!“

Stefan z cicha zaklął.

Stary chłop, którego zwano Jakóbem Szyszką, wystąpił z gromady, zbliżył się do Rózalki i z powagą przemówił:

— Nie bądź głupia, Rózalko. U mnie także nieszczęście, i ja chcę czarownicy w oczy zajrzeć; czyż jabym się zgodził, żeby drzewo było insze, jak osinowe!

Na te słowa Rózalka uspokoiła się i odstąpiła od Piotra.

— Komedja! — mówili jedni, wzruszając ramionami.

— Niech taką komedję licho porwie — odpowiedziały gniewnie kobiety, — to bieda jest, zgryzota, nie komedja.

— Ciekawość, kto ta czarownica?

— Przyjdzie na ogień, czy nie przyjdzie? — pytali wszyscy.

— Przyjdzie! czemu przyjść niema? Za dziadów pradziadów przychodziła, to i teraz przyjść musi, — odpowiadali najstarsi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

której autorką okazałą się następnie p. z Bardzkich Anna Karwat z Wichulca pod Brodnicą. Autorka odbiera wyznaczoną premię stu pięćdziesięciu marek.

Sztuka premiowana ma być drukowaną bezpłatnie w feletonie gazet zachodnio-pruskich, o co się podpisani z redakcyami porozumią.

Toruń, 22. marca 1894.

Szczaniecki z Nawry. Ignacy Danielewski z Torunia. Adwokat Palędzki z Torunia.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Gdańsk. Rada miejska postanowiła wezwać magistrat, aby nadał kanclerzowi hr. Capriviemu honorowe obywatelstwo. Magistrat już się na to zgodził i telegraficznie uwiadomił o tem kanclerza, który serdecznie podziękował.

Woryty na Warmii. Ostatni w powiecie olsztyńskim żyjące weteran Kaźmierz Koza umarł tu 19 bm. we wieku 97 lat. Nieboższyk brał udział we wojnie 1813 i 14 i odbierał co rok wsparcie rządowe.

Chełmża. I folwark Grzywnę, własność p. Weinschenk, mają rozsprzedać na parcele.

Toruń. Pani Czarlińska zamieniła swą posiadłość Bielawy na dwie posiadłości gruntowe, położone w przedmieściu bydgoskiem, które dotąd należały do przedsiębiorcy budowy p. Sand.

Z Grudziądzkiego. Majątek Sędzice, należący od niepamiętnych czasów do rodziny Jackowskich, w skutek tragicznej śmierci ostatniego dziedzica przeszedł w ręce sukcesorów; odkupił go p. Dębski zamiast brata śp. Jackowskiego, któryby był miał prawo głosu do izby panów. Dziś Sędzice mają być rozparcelowane. Kto z rodaków ma chęć nabycia parceli, niech spieszy. Sędzice mają przeważnie pszenną i równą ziemię, wielkie dwukośne łąki nad Osą i śliczne położenie. Leżą nad szosą krzyżującą się do Lipienek, Rywałdzika, Sumina, 3 kilometry od miasta Biskupic (Bischofswerder), dworca kolei żelaznej.

Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Obrządki Wielkiego Tygodnia i w tym roku wspaniale odprawione w Archikatedrze naszej musiały do głębi wzruszyć wszystkich uczestników. Same ceremonie, tak żywo przypominające krwawą mękę i śmierć Zbawiciela, do łez poruszyć mogły serca wiernych i zniewolić je żałować za grzechy i do szczerej pokuty. Bardzo też przyczyniły się do podniesienia tych uroczystych obrządków i najgłębszego wzruszenia słuchaczów śpiewy chóru katedralnego pod dyrekcyą ks. dr. Surzyńskiego. Znana gorliwość ks. Dyrygenta i znajomość gruntowna prawdziwej muzyki kościelnej sprawiła, że i w tym roku podziwiać mogliśmy, jak nieoszacowany skarb posiada nasz Kościół w melodyach liturgicznych. Pasye odśpiewali pięknie i z namaszczeniem ks. ks. wikaryusze katedralni ze współudziałem chóru katedralnego. Lamentacye tak rzewne i do głębi wzruszające, odśpiewali z przejęciem należnem alumni seminaryum duchownego.

We wszystkich obrządkach uczestniczył Najprzew. ks. Arcypasterz, Prześwietna Kapituła i cały kler archikatedralny. We Wielki Czwartek celebrował sam Najprzew. ks. Arcypasterz z całą wspaniałą asystą, święcił Oleje śś. i udzielił Komunii św. Przewielebnym członkom Kapituły, klerowi archikatedralnemu i alumnom seminaryum. Wspaniała to była wieczerza wspólna, uczta miłości u stołu Pana Jezusa. Ceremonie Wielkiego Piątku odprawił Przewielebny ks. kanonik Echaust, podczas których odbyła się adoracya Krzyża świętego. Celebrans z asystą. Najprzew. ks. Arcypasterz, ks. Biskup, Prześwietna Kapituła i kler cały, wszyscy padali na kolana przed wizerunkiem Zbawiciela, ze czcią całując stopy Ukrzyżowanego, którego potem złożono do grobu w kaplicy św. Krzyża. Procesyę do grobu odprawił w otoczeniu asysty i duchowieństwa Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz niosąc Najświętszy Sakrament.

W Wielką Sobotę rozpoczęły się długie rytuałem przepisane ceremonie święcenia ognia i wody już o godzinie 8-mej. Mszę św. odprawił ks. kanonik Echaust w obec na tronie siedzącego Najprzew. ks. Arcypasterza i znowu we mszy świętej ozwało się gloria wśród dźwięków dzwonu i wesołe Alleluja dla tych szczególniej, którzy na radosną nowinę Zmartwychwstania Pańskiego na duszy także się przysposobili.

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

Bytom. Kopalni „Karsten - Centrum“ grozi wielkie niebezpieczeństwo. W ostatnich dniach zeszłego tygodnia wdarły się ogromne ilości wody i zatopiły niżej położone pokłady. Pompy wcale a wcale nie wystarczają; jeżeli się woda sama nie zatamuje, natenczas prawdopodobnie cała kopalnia się zatopi.

Jadąc na targ do Bytomia, pewna handlarka z Król. Huty straciła 3 bele płótna na poszwy i jednę belę ręczników; oprócz tego różne inne rzeczy drobne. Szkoda wynosi 92 marki.

Kalendarz subhastacyjny. Na sądzie okręgowym w Mysłowicach 7 kwietnia br. o godz. 8 3/4 przed poł. posiadłość oberzystki Chmielorz z Małej Dąbrówki 26 a 82 kw. m. — w Kupie 5 kwietnia br. o godz. 10 przed połud. posiadłość Alojzego Biniusy z Chroszczyc 1 h. 41 a. 60 kw. m. — 2) 19 kwietnia br. o godz. 10 przed połud. posiadłość Maryi Kotuła z Chroszczyc 62 a. 60 kw. m.

Z Radzienkowa piszą nam: W środę 28-go bm. odbyły się tutaj wybory zastępców gminy.

Królewska Huta. Słychać że tego roku zostanie kościół św. Jadwigi odrestaurowany, ponieważ malowidła już we wielu miejscach poodpadały.

W nocy z piątku na Sobotę wszczął się w niewytłomaczony dotąd sposób pożar na górze domu Altrocka. Mimo że straż ogniowa natychmiast przybyła, nie zdołano zaraz ognia przytłumić. Szkoda jest dość znaczna, gdyż wiele belek i nieomal cały dach stał się pastwą płomieni.

Frydenshuta. Niemieckie gazety głoszą, że tutejsza huta przyjęła w ostatnich dwóch tygodniacha 1000 nowych robotników. Wiadomość ta jest bardzo przesadzoną, bo ledwo 97 nowych robotników znalazło zatrudnienie.

W Kernicy w powiecie Raciborskim, panuje między dziećmi dyfterya, która wiele pochłania ofiar. Kowalowi G. zmarło w przeciągu kilku tygodni aż 3 dzieci na to chróbsko.

Zgorzelice. We fabryce towarów złotych i srebrnych, należącej do H. Stillera, zawiesiło 50 robotników pracę. Strejk wywołały zatargi, jakie między chlebodawcą a robotnikami zaszły z powodu zarobku.

Z dalszych dzielnic Polski.

Kościuszkowska rocznica w Krakowie.

Program uroczystego obchodu w Krakowie, zatwierdzony przez hr. Badeniego:

Z powodu świąt wielkanocnych, przypadających w dniach 23, 24 i 25 marca 1894 r. uroczystość obchodu komitet Kościuszkowski przełożył na dnie 30 i 31 marca, oraz 2 kwietnia r. b., tj. w oktawę setnej rocznicy, a zarazem następujący program podaje do publicznej wiadomości:

1. Komitet zawezwał obywateli całego kraju, aby w dniach Kościuszkowskich, t. j. od setnej rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki dnia 24 marca r. b. do setnej rocznicy zwycięztwa pod Racławicami dnia 4 kwietnia br. urządzano obchody uroczyste.

2. Obok miejsca pamiątkowego w Krakowie stanie prowizoryczny pomnik Tadeusza Kościuszki, udekorowany oraz oświetlony przez czas uroczystości.

3. W dniu 24 marca r. b. przed południem wydział Towarzystwa Imienia Tadeusza Kościuszki złoży wieniec na miejscu pamiątkowem.

4. Dyrekcya Muzeum Narodowego otworzy w Sukiennicach wystawę zabytków z czasów Kościuszki w dniu 14 marka b. r.

5. a) W piątek dnia 30 marca rb. o godzinie 10-tej przed południem odprawioną będzie msza św. w kaplicy Loretańskiej u OO. Kapucynów, poczem nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej. b) Tegoż dnia komitet urządzi wieczorki bezpłatne za zaproszeniami w salach „Sokoła“ i Strzeleckiej.

6. W sobotę dnia 31 marca rb., tj. w oktawę setnej rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki, odbędzie się obchód narodowy w Krakowie, a mianowicie: a) Dzień pamiątkowy powita hejnał z wieży Maryackiej, oraz z uderzeniem godziny 6 rano pobudka orkiestry po rynku i ulicach miasta. b) O godzinie 8-mej rano zbiorą się uczestnicy obchodu przy rondlu bramy Floryańskiej i udadzą się ulicą Floryańską, Rynkiem, ulicą Grodzką i Podzamczem do katedry na Wawel, gdzie o godzinie 10 przed południem odprawiona będzie msza św. przed grobowcem św. Stanisława, a mowę wygłosi ks. T. Chromecki, rektor Pijarów, poczem przewodniczący komitetu złoży wieniec od narodu na sarkofagu Tadeusza Kościuszki. c) Po odbytem nabożeństwie w katedrze, udadzą się uczestniczy obchodu ulicą Bernardyńską i Grodzką na rynek do miejsca pamiątkowego, gdzie nastąpi złożenie wieńców, poczem przemówią: przewodniczący komitetu i prezydent miasta, a chór odśpiewa kantatę do słów Kornela Ujejskiego. d) Tegoż dnia o godzinie 3-ciej po południu zbiorą się uczestniczy obchodu pod kopcem Kościuszki, celem zwiedzenia tegoż i złożenia wieńców. e) Dzień uroczysty zakończy wieczornica w sali „Sokoła“ o godzinie 7-ej, przeplatana mowami, chórem i orkiestrą.

7. Komitet zaprosi obywateli miasta Krakowa, by w dniu uroczystości dnia 31 marca br. domy swe przyozdobili świątecznie, a wieczorem tegoż dnia wzięli udział w ogólnej iluminacyi miasta. Również oświetlony będzie kopiec Kościuszki.

8. a) W dniu 2 kwietnia rb. przed południem komitet zajmie się uczestnikami obchodu przy zwiedzaniu pamiątek miasta, oraz wystawy zabytków z czasów Tadeusza Kościuszki. b) Tegoż dnia o 3 godzinie po południu w teatrze nowym uroczyste przedstawienie dla ludu: „Kościuszko pod Racławicami“ ze wzmocnionymi chórami oraz prologiem. Włościanie z dalszych okolic Krakowa i z pod innych zaborów otrzymają bilety wolne na to przedstawienie.

9. Komitet zajmie się wydawnictwem książki pamiątkowej z odbytej uroczystości.

Z różnych stron.

Bochum. W drugie święto bawił tu Najprzew. ks. Biskup Hubert Simar przyjmowany bardzo uroczyście przez lud i duchowieństwo. Dostojny gość odprawił mszę św. w kościele św. Piotra. Wieczorem uczestniczył w zebraniu związku nauczycieli katolickich.

W sprawie stowarzyszeń zaznaczamy, że żaden katolik nie powinien należeć do towarzystwa luterskiego a żaden Polak do towarzystwa niemieckiego. Tego wymagają w pierwszym wypadku interes religii a w drugim wypadku interes narodowości, bo towarzystwa najłatwiej przerabiają katolików na innowierców a Polaków na Niemców. O tem nigdy nie należy zapominać.

W Berlinie zaczyna wychodzić ewangelickie pismo w polskim języku pod tytułem: „Polski przyjaciel familii“. Pieniądze daje „Christlicher Pressverein“ a redaktorem będzie p. pastor Aleksy z Bochum. Upadły już dwa „Przyjaciele“ a mimo to p. pastor nie zraził się niepowodzeniem. Swiadczy to korzystnie o jego wytrwałości. Jeżeli nowy „Przyjaciel“ będzie prowadzony spokojnie i wolny od wycieczek przeciw katolikom, może on niemało przyczynić się do umoralnienia Polaków wyznania ewangelickiego.

Statystyka piwa. Pewien statystyk francuski zajął się zliczeniem, ile browarów jest obecnie w ruchu w różnych krajach i ile ono wyrabiają piwa. Według jego zestawienia wynosi liczba browarów na całym świecie 51,000. Pierwsze miejsce zajmują Niemcy, posiadające przeszło połowę wszystkich browarów, bo 26.400. Roczna ich produkcya dochodzi do 4.750,000,000 litrów. Potem idzie Anglia, która ma 12,874 browarów, wyrabiających 2,600,000,000 litrów. W Stanach Zjednoczonych produkuje 2300 browarów 3,500,000,000 litrów. W małej Belgii istnieje 1270 browarów, wyrabiających 1,000,000,000 litrów, we Francyi 1044 z roczną produkcyą 800,000,000 litrów. Przeciętnie przypada na głowę w jednym roku; w Bawaryi 221, w Berlinie 191, w Belgii 169, w Anglii 143, w Szwajcaryi 31, w Danii 33, w Stanach Zjednoczonych 31, w Szwecyi 11, w Rosyi 6 litrów. Czy obliczenie to jest dokładne, za to ręczyć nie możemy.

Ostatnie wiadomości.

Toruń. Po przyjęciu traktatu handlowego z Rosyą, panuje w całym pasie nadgranicznym ruch nadzwyczajny. Z królestwa i z Rosyi tak wielki istnieje dowóz, że koleje towarowe w Toruniu cierpią na brak wagonów. Z Aleksandrowa zażądano nadesłania kilkuset wagonów.

Petersburg. (Rosya). Car cierpi na wątrobę.

Odciąć i oddać na poczcie lub listowemu, załączając 1,75 mr. — Kto sam już ma „Wiarusa Polskiego“ niech ten formularz odda znajomemu, aby mu ułatwić zapisanie gazety na II. kwartał.

Postbestellungs-Formular

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T Nr. 106). für 2. Quartal 1894. und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1 Mk. 75 Pfg.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Towarzystwo świętego Michała w Bruchu

podaje członkom i niecłonkom do wiadomości, iż w sobotę to jest dnia 31 marca br. przybędzie ksiądz polski słuchać spowiedzi świętej. Członkowie mogą iść w niedzielę po południu do spowiedzi św. a w poniedziałek przystępuje Towarzystwo do wspólnej Komunii świętej. W niedzielę po sumie będzie polskie kazanie. Posiedzenie odbędzie się w poniedziałek (a nie w niedzielę jak było zapowiedziane) to jest 2-go kwietnia o godzinie 4-tej po południu co będzie jeszcze na kazaniu ogłoszone. **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Antoniego w Dortmundzie

donosi swym szan. członkom, iż w niedzielę dnia 1-go kwietnia przystępuje tow. wspólnie do Komunii św. o godz. 7-mej rano w kościele św. Józefa. O jak najliczniejszy udział uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Floryana w Gelsenkirchen

odbędzie swe kwartalne posiedzenie w niedzielę 1-go kwietnia po południu o 4tej godzinie na sali zwykłych posiedzeń Vereinstr. nr. 11, na które się wszystkich członków i Rodaków w Gelsenkirchen którzy jeszcze do Towarzytwa nie należą, zaprasza jak najliczniej.

O 3ciej godzinie tego samego dnia odbędzie się posiedzenie zarządu.

Zarząd.

Towarzystwo „Jedność“ w Dortmundzie

podaje swym członkom i wszystkim Rodakom do wiadomości, iż wielebny ks dr. Liss będzie spowiedzi św. słuchał w kościele Panny Maryi dnia 30-go marca po południu 31-go i 1-go kwietnia, 2-go, 3-go, 4-go i 5-go; prosimykorzystać z okazyi.

Członkowie towarzystwa przystępują do wspólnej Komunii św. w niedzielę 1-go kwietnia podczas Mszy św. o godzinie $6^1/_2$, która się odprawi na intencyę towarzystwa. Śpiew podczas Mszy św. z chóru.

O liczny udział prosi **Zarząd.**

A. Powałowski,

Bochum, Aleestr. 13.

Największy skład

sukna i bukskinu

w miejscu. Olbrzymi wybór we wszystkich kolorach. Około 100 zupełnie nowych wzorów sprowadziłem świeżo.

Bardzo eleganckie ubrania podług miary jasne i ciemne po 35 marek i wyżej.

Czarne ubrania kamgarnowe podług miary od 40 mr. począwszy.

Eleganckie spodnie z kamgarnu i sukna podług miary, w piękne pregi od 10 mr. począwszy i wyżej.

Największy wybór we wszystkich nowościach. Równocześnie polecam mój wielki skład wszelkich

artykułów robotniczych

a mianowicie **gotowe koszule, spodnie, niebieskie wełniane kitle, kaftany górnicze itd.** Fleganckí krój izupełna gwarancya za zupełnie dobre leżenie.

A. Powałowski,

krawiec męski,

Bochum, Alleestrasse 13.

Dla osób z krótkim wzrokiem

jest najlepsza książka do nabożeństwa:

Proście, a będzie Wam dano

Treściwe modlitwy, duże litery, kieszonkowy format.

Cena za gustownie oprawny egzemplarz po 1,00, 1,50, 2,00 i 3,00 mr. Na porto dopłaca się do każdej książki 20 fen. Zamówienia prosimy nadesłać pod adresem: **„Wiarus Polski“ Bochum,** ż naleźytość przesyłać najlepiej razem z zamówieniem.

Zakład kościelno-artystyczny

J. Szpetkowskiego

w Poznaniu, ulica Berlińska nr. 15

poleca:

Chorągwie rzymskie i sztandary

dla kościołów i Towarzystw

z obrazami olejno malowanemi jako i artystycznie haftowanemi.

Chorągwie dla Towarzystw i Bractw

podług rysunków, których wybór nadsyłam.

Cenniki oraz próby materyałów franko!

Adoracya Najświętszego Sakramentu.

Książka wydana z rozkazu Najprzewielebniejszego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego. Stron 152. Cena z przesyłką franko 45 fenygów.

Głos kapłana do robotnika chrześciańskiego,

napisał ksiądz A. J. Cena 15 fenygów z przesyłką 18 fenygów poleca Księgarnia „Wiar. Polsk.“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

Szanownej

Maryannie Krygier

w Baukau

życzę w dniu godnych imienin zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego. Po trzykroć: Niech żyje! a echo niech się odbija z Baukau aż do Świerzyny.

Jeden ze znajomych.

Przed kilku miesiącami umarła mi żona, zostawiając troje dzieci. Ponieważ teraz brak mi gospodyni, żadnych znajomości nie mam, przeto na tej drodze szukam

towarzyszki życia.

Zgłoszenia proszę przesyłać pod adresem J. S. H. Wiarus Polski, Bochum.

Adolf Marten,

Wattenscheid,

poleca **kowieńską tabakę do zażywania** z fabryki J. Goldfarba z Pr. Starogardu. Amerykańską **tabakę do palenia,** jako też **cygara** dobrego wyrobu. Dalej **harmoniki** ustne mieszkowe itd., fajki cygarówki.

Wilhelm Lehmhaus

poleca

I-a westfalską słoninę po	75 fen.
Najlepsze masło margarynowe po	70 „
Rzeczywiście dobrą kiełbasę po	80 „
Dobrą kiszkę krwawą i wątrobianą po . . .	60 „
Mąkę	10—12 „
Chleb kaselski	70 „
Chleb paderborski . . .	90 „

jakoteż wszelkie inne towary korzenne po najtańszych cenach dziennych.

Polecam także dobre tutejsze kartofle i proszę o łaskawe poparcie.

Najlepiej i najtaniej

ubiory

wykonywają

Bracia Kołeccy,

Gelsenkirchen,

Bochumerstrasse nr. 18.

JAJA.

Swieże jaja, tuzin po 60 fen.

F. H. Reher,

Bruch, Markt (Rynek) i Friedhofstr. 356. I.

Kartofle

Rozmaite gatunki najlepszych kartofli do jedzenia poleca jaknajtaniej

F. H. Reher,

Bruch, Markt (Rynek) i Friedhofstrasse 356. I.

Otrzymuję w każdym tygodniu piękne

świnie

które po umiarkowanych cenach sprzedaję.

Henryk Krebs.

Uckendorf, Heidestr. nr. 4.

Księgarnia polska,

Dortmund, Nodstr. 39

za kościołem św. Józefa.

W. Józefoski.

Tanio! Tanio!

Groch	**0,12 m.**
Bób	**0,11** „
Sledzie	**0,40** „
Jaja	**0,65** „
Kiełbasa	**0,75** „
Słonina przy 5 funt. po	**0,65** „

H. Bruns

Wattenscheid.

Sedanstr. Nr. 3.

Baczność!

Polecam mój salon golarsko-fryzyerski i do spuszczania włosów. Najtańsze źródło nabycia smacznych czgar, instrumentów muzycznych, oraz wszelkiego rodzaju towarów krótkich i galanteryjnych.

Jan Angersbach,

Witten, obok katolick. kościoła, Haupstrassenecke 75.

Potrety Kościuszki

pieszo i na koniu, oraz inne obrazy narodowe bez ram po 50 fen. z przes. 75 fen., w pięknych ramach po 3 marki. z przesyłką 4 marki, dalej niż 10 mil 4.25 mr. Medale i t. d. sprowadzać można za naszem pośrednictwem po cenie zwykłej.

Księgarnia „Wiarusa Polskiego“

Bochum, Maltheserstr. 17a.

Wilh. Gerbsch, mistrz krawiecki.

Wilhelmstr. 187. **Borbeck,** naprzeciw apteki. (przedtem $5^1/_2$ r. przykrawacz u p. **Sally Weinberg, Herne**) poleca się do wykonywania eleganckich

ubrań dla panów

podług miary

pod gwarancyą dobrego kroju i po najtańszych cenach.

Czarne ubrania kamgarnowe od **40** mr począwszy.

Angielskie ubrania szewiotowe 33 mr. począwszy.

Spodnie i paletoty w wielkim wyborze, **bardzo tanio.**

Przy zamówieniu ubrania zwraca się koszta podróży tu dotąd.

Wilh. Gerbsch w Borbeck.

Dla teatrów.

Chleb ludzi bodzie. Komedyjka w jednym akcie Cena 80 fen. z przesyłką 85 fen.

Trzy wesołe komedyjki. Herszek Cukier, Maciek doktorem, Nihilista. Cena 50 fen. z przes. 55 fen.

Ciekawość pierwszy stopień do piekła, Cena 80 fen. z przes. 90 fen.

Stryj przyjechał. Cena 80 f., z przesyłką 85 f.

Werbel domowy. Obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.

Na przekór. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.

Dwóch głuchych. Cena 80 f., z przes. 85 fen.

Trafiła kosa na kamień. Fraszka sceniczna w jednym akcie.

Wschód słońca. Drobnostka dramatyczna.

Batożek. Komedyjka w jednym akcie ułożona na tle życia Kościuszki.

Cyganki. Komedyjka w jednym akcie. Cena tych czterech sztuczek w mocnej oprawie 1 mr. 10 fen., z przesyłką 1 mr. 20 fen.

Zamówienia pod adresem:

„Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

Należytość najlepiej przesłać razem z zamówieniem. Mniejsze kwoty przyjmujemy także w znaczkach pocztowych.

Gościniec

dominialny z jedną morgą roli i ogrodem jest natychmiast u polskiego hrabiego do wydzierżawienia. Wieś polska, w okolicy poznańskiej, dzierżawa roczna 700 marek, płata kwartalna. Chować inwentarz i krowy można. Do objęcia od 1. 4. 91.. Reflektant niech zabierze cokolwiek pieniędzy i do kontraktu przybędzie **zaraz** do biura **Zybert**; ulica Teatralna 5, **w Poznaniu.**

Przygody z życia pijaków

oraz inne ciekawe i pożyteczne rzeczy, wykazujące zgubność pijaństwa. Cena 30 fen., z przesyłką 33 fen., poleca „Wiarus Polski,“ Bochum.

Polskie

A B C

dla małych dzieci

z dodatkiem małego katechizmu, ozdobione 42 obrazkami. Cena 10 fen., z przesyłką 15 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Królowa

Korony Polskiej.

Żywot Najśw. Maryi Panny, Matki Chrystusa Pana. Z dwoma rycinami. Cena 20 fen., z przesyłką 25 fenygów. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Spiewniki kościelne.

Pieśni Mszalne, Nieszporne i inne nabożne do chwały Bozkiej służące dla chrześcian-katolickich. Cena za egzemplarz opr. 50 fen. z przesyłką 60 fen.

Zbior pieśni kościelnych zawierający najużywańsze pieśni na cały rok. Cena 20 fen., z przesyłką 25 fenygów.

Pieśni o N. M. Pannie Chełmińskiej, Częstochowskiej, Lipskiej, Swarzewskiej i Swieckiej. Cena 10 fen., z przesyłką 13 fen.

Pieśń o św. Łazarzu. Cena 5 fen., z przesyłką 8 fen.

Pieśń o siedmiu boleściach i radościach św. Józefa. Cena 5 fen. z przesyłką 8 fenygów.

Pieśń o N. Pannie Maryi z Lourdes. Cena 5 fen. z przes 8 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Polski Spiewnik.

Wyczerpujący i historycznie opracowany zbiór pieśni patryotycznych i historycznych. zawierający około 200 śpiewów. Opatrzony historycznym wstępem o pieśni w ogóle, a w szczególności u Słowian i u nas Polaków. Cena 90 fen. z przes. 1 mr.

Adres: „Wiarus Polski„ Bochum

Królewicz Lel,

pogromca smoków, Podanie ludu polskiego. Cena 15 f. z przes. 18 f.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego w Bochum.

Dodatek (Nauka Katolicka.)